Nro 294. ROK 1840 — WTOREK 22 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Wiktoryi P.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Sławomira.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6'' 266	— 5, 0	1, 26	ZPn Zachodni średni	Pochmurno	
21	2	7, 559	— 3, 2	1, 30	Zachodni średni	"	Snieg
	10	8, 673	— 6, 1	1, 14	Zpn zachodni średni	Pogoda z Chmurami	Zorza Północna

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nro 7460 *D. S.*

SENAT RZĄDZĄCY.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy każdy czyn przynoszący choćby najmniejszą ulgę w nędzy pogrążonemu bliźniemu; nie już tylko wewnętrzne zadowolnienie w sercu cnotliwego człowieka obudza, ale nadto dobro ogółu podnosi, gdyż tylko przez piękne czyny ludzkość naprzód postąpić może; Senat zostający w przekonaniu iż odpowie życzeniom obywateli i mieszkańców miasta Krakowa, wyprzedzać się nie dającym tam gdzie idzie o przyniesienie ulgi ludzkości, gdy im nastręczy nową do tego sposobność, wzywając, ażeby w zamian przesełania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, zechcieli składać pieniężne ofiary na korzyść biednych, których liczba w obecnej porze roku trudniejszej do zarobkowania i wymagającej większych do utrzymania się wydatków, zwykle się powiększa, zachęca, Was i wzywa Obywatele i mieszkańcy miasta Krakowa, ażeby każdy podobnie jak to roku przeszłego już uczyniliście, niósł wedle możności swej, ofiarę pieniężną ku wsparciu biednych, zarówno tych których nędza jest jawną, jakoteż tych, których nieszczęście jest podwójne gdy im objawić swych potrzeb nie pozwala, do odbierania których to składek P. Pissarzewskiego Sekretarza Dziennika Głównego Senatu w godzinach przed-obiednich w biórze Sekretaryatu a po południowych w mieszkaniu jego pod L. 202 przy ulicy Grodzkiej na drugim piętrze upoważnia. Summa z tak złożonych składek zebrana, po Nowym Roku pomiędzy osoby których położenie okaże się być najsmutniejszém w stósunku ich potrzeb i zgromadzonego funduszu rozdzieloną zostanie.

Kraków dnia 20 grudnia 1840 r.

Prezydujący
SCHINDLER.
Sekretarz Jlny Senatu,
Darowski.
Sekr. D. K. Senatu,
Nowakowski.

Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie

ma honor zawiadomić szanownych Akcyonaryuszow, iż dopełniając swoich zobowiązań, odbędzie w dniu 31 grudnia 1840 r. na sali W.

Knotza o godzinie 7 wieczorem, w obec JW. Kommissarza rządowego i komitetu, trzecie losowanie, według planu przeznaczonych do umorzenia obligacyi.

Okoliczność tę pragnąc ogólną uprzyjemnić zabawą i chwilę przesilenia Roku starego na nowy, wliczném gronie i dobranéj harmonii przepędzić, daje w wilią Nowego Roku **B A L** którego bliższe szczegóły, późniéj oddzielnemi afiszami ogłoszone zostaną.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 25 *Listopada* (*7 Grudnia*). — N. Pan, 2 października potwierdził ustawy dla 2ch oddzielnych szkół, utworzonych przy szpitalach morskich: w Kronsztadie i Sewastopolu, celem usposabiania felczerów i uczniów aptekarskich potrzebnych dla marynarki cesarskiéj. Kształcenie młodzieży w tych szkołach, ma być głównie kierowaném w ten sposób, aby wychodzący z nich felczerowie i uczniowie aptekarscy, mogli być z korzyścią użyci, tak w czasie pokoju, jakoteż w czasie wojny, na pomocników lekarzy, przy leczeniu chorych i podawaniu pomocy ranionym w boju.

Dnia 19 listopada po południu, nad koszarami pułku kawalergardów J. C. M., postrzeżono gęsty dym i płomienie. Przybyła straż ogniowa zastała mocny ogień w składach siana, nad stajniami będących i stykających się z głównym korpusem koszar. Znaczne zapasy siana i słomy, przy nie istnieniu tamże ścian bezpieczeństwa, i szerzące się w składach siana płomienie, zagrażały niebezpieczeństwem, tak głównemu korpusowi koszar, jakote ujeżdżalni, fechtowalni i szczwalniom pułkowym. Do 9téj w wieczór, skutkiem usiłowań straży ogniowéj, ogień na całéj przestrzeni stłumiony został. N. Pan, J. C. W. Cesarzewicz i J. C. W. W. Xżę Michał. raczyli być obecnymi przy tym pożarze, aż do chwili przejścia niebezpieczeństwa, jakie groziło koszarom i ujeżdżalni. Za dokładne rozporządzenia, którym winny swe ocalenie koszary, N. Pan w rozkazie dziennym, oświadczyć raczył swe zadowolenie, a komendzie straży ogniowéj, za jéj wzorowe poświęcenie się, wypłacić kazał po pół rubla srebrem.

— *Paryż* 5 *Grudnia.* —

Posiedzenie izby. Pan Desmousseaux de Givré jak już donieśliśmy mówił o nieprawych spekulacyach giełdowych i żądał od p. Remusat byłego ministra spraw wewnętrznych, objaśnienia dla czego mianowicie trzy doniesienia, to jest o traktacie lipcowym, o zdobyciu Beirutu i o oświadczeniu Mehmede iż chce poprzestać na dziedzictwie Egiptu, w których to przypadkach kurs renty doznał nadzwyczajnéj zmiany, zostały spóźnione. Gdy pan de Givré skończył mówić, pan Thiers uprzedzając p. Remusat wstąpił na mównicę i najprzód wytłómaczył że rząd musiał wstrzymać nieco ogłoszenie wiadomości o traktacie lipcowym; co do dwóch innych punktów zarzucanych przez pana Givré, wnioskował aby wyznaczono kommissyę którąby przejrzała rejestra telegrafów dla przekonania się że zarzucane przez pana Givré spóźnienie nie miało miejsca. W końcu uważając mowę jego za osobistą napaść na siebie, wyrzucał mu że ogranicza się na saméj potwarzy, nie składając dowodów. Pan de Givré oświadczył w odpowiedzi, iż nie miał bynajmniéj zamiaru zarzucać coś panu Thiers i że żądał tylko od ministra spraw wewnętrznych wyjaśnień względem nieczystych wypadków giełdowych. Panowie Remusat i Vivien wystąpili następnie jeden po drugim na mównicę dla odparcia czynionych im zarzutów, i dopełnili to w sposób który najzupełniejsze zadowolenie sprawił w całéj izbie, i nie spowodował p. Givré do dalszych odpowiedzi. Potém ostatnie paragrafy adresu zostały przyjęte i przystąpiono zaraz do głosowania względem całego adresu, które dało następujący rezultat:

Liczba głosujących . .	408.
Konieczne większość .	205.
Za adresem . . . , .	247.
Przeciw adresowi . . .	161.

Następnie losem mianowano wielką deputacyę która ma oddać królowi adres izby.

— *Dnia* 5 *Grudnia.* —

Jenerał Montholon napisał do ministra wojny następujący list:

»Cytadella Ham, 1 grudnia 1840. Panie marszałku! Cesarz Napoleon powiedział do Francyi, że moje usługi na wyspie S. Heleny tak wielkiemi były dla niego, jakby pieczołowitość synowska, i mianował mię jednym z wykonawców swego testamentu; więcéj jeszcze uczynił, chciał on abym miał drogi zaszczyt przyjęcia ostatniego jego tchnienia i zamknięcia mu powiek. Udać się jako królewski kommissarz na wyspę S. Heleny, była to łaska, któréj z wielkim moim żalem nie mogłem żądać, bo nigdy nie zbliżyłem

się do tronu. Ale towarzyszyć śmiertelnym zwłokom Cesarza do ich ostatniego schronienia, od chwili, w której wrócone zostaną ziemi francuzkiéj, było to prawo o które dobijałbym się gdybym był wolnym, a jako więzień błagam o nie jako o łaskę. Nieodmawiaj pan tego; panie marszałku, moim pełnym uszanowania i usilnym prośbom, pozwól mi pan wypełnić tę pobożną dziecięcą powinność; składam w ręce pańskie przysięgę, że to sama uczucie honoru i wierności, które mię na wyspę S. Heleny poprowadziło, które mię tam trzymało dopóki żył Cesarz, które mię wyrzuciło na brzegi Boulogne, odprowadzi mię na powrót w mury twierdzy *Ham*, gdy skończy się uroczystość pogrzebu Cesarza. zostaję i t. d.

(podp.) Jenerał *Montholon.*

— *Dnia* 7 *Grudnia.* —

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Bajonny 5 grudnia: »Podprefekt do ministra spraw wewnętrznych:« Postanowieniem rejencyi z dnia 30 listopada, udzieloną została amnestya za wszystkie polityczne przestępstwa i wykroczenia, które od dnia 19 lipca 1837 roku popełnione zostały. Zbiegowie karlistowscy, tymczasowo wyjmują się naczelnicy cywilni i wojskowi, oficerowie i duchowni, po złożeniu przysięgi otrzymali pozwolenie powrócić do Hiszpanii przez Yaquera i Caufranc.

Giełda 7 Grudnia. Dziś ogłoszoną była na giełdzie następująca depesza telegraficzna z uwagą, że tylko do Lyonu doszła telegrafem, a ztamtąd musiała być z powodu mglistego powietrza sztafetą do Paryża odesłaną: »Marsylia 4 grudnia (Alexandrya 26 listopada). Konsul jeneralny do ministra spraw zagranicznych. Po długiej korespondencyi między kommodorem Napier i ministrem spraw zagranicznych Mehmeda Alego, vice-król postanowił poprzestać na dziedzictwie Egiptu, odesłać flotę i opuścić Syryę. Ta depesza nie sprawiła spodziewanego wrażenia, bo wiedziano z angielskich dzienników ministeryalnych, że to oświadczenie Mehmeda Ali samo z siebie nie położy jeszcze końca nieporozumieniom, albowiem Mehmed Ali z pojęciem dziedzictwa, może łączy najwyższą niezawisłą władzę. Renta jednak podniosła się nieco.

— *Londyn* 5 *Grudnia.* —

W Woolwich ciągle trwa ładowanie na okręta dział i innych zapasów wojennych do Portsmouth, skąd wielkiemi statkami odsyłane są do Syryi. W arsenale Woolwich codziennie zwiększa się liczba robotników, tak, że mimo ogromnych zapasów jakie od kilku miesięcy do Chin i Syryi posłane zostały, więcéj znajduje się tam obecnie materyałów wojennych niż przy początku roku.

Donoszą z Montevideo 18 września: Podług ostatnich wiadomości otrzymanych z Buenos-Ayres, zdaje się niewątpliwém być, że Rosas całą prowincyą zostawił jenerałowi Lavalle, bo zgromadził wojsko w San Los Lugares o parę mil od stolicy i oszańcował się w téj pozycyi. Jego główna potęga składa się z piechoty i artyleryi w czém Lavalle jest słaby i dla tego nie będzie go zapewne atakował ale jeśli mu jazda Lavalla odetnie dowozy bydła, armia jego nie, będzie się mogła utrzymać. Cały garnizon miasta składał się z 500 milicyi, 200 stróżów nocnych i 500 żołnierzy liniowych, najłatwiéj zatém francuzi mogli opanować miasto, ale admirał Dupotet nie chce nic czynić i nawet wstrzymał odesłanie ztąd transportu broni przeznaczonego dla jenerała Lavalle sprzymierzeńca Francyi, a nawet utrzymują że tenże, zobowiązał się względem posła angielskiego pana Mandeville, nie przedsiębrać nic przeciw Buenos-Ayres podczas gdy Rosas przeciw jenerałowi Lavalle w pole wyruszy i ogołoci miasto z wojska. Teraz nadeszła tu także wiadomość, że Francya zamiastadmirała Baudin z 6000 wojska lądowego, posyła admirała Mackau z 600 tylko ludźmi, co bardzo musi zmniejszyć skłonność mieszkańców do połączenia się z jenerałem Lavalle i francuzami. Jeśli rząd jaki kiedykolwiek wprawił się w ukośne położenie; to najbardziéj można to powiedzieć o Francyi w sprawie z rzeczpospolitą argentyńską, bo zamiast dramy, widziemy tu odgrywaną ze strony Francyi prawdziwą dziecinną krotochwilę. Jeśliby śmiały przedsiębiorczy i dotychczas szczęśliwy jenerał Lavalle mimo przeszkód jakie mu francuzi stawiają nie zdołał zawalić prezydenta Rosas, w takim razie spodziewać się musiemy, że długo jeszcze świat handlujący będzie musiał nudzić się tą nader nierozsądnie prowadzoną blokadą francuzką.

Rozmaitości.

SUŁTAN KAZAŁ SIĘ MALOWAĆ.

(Dokończenie.)

Przy dalszych posiedzeniach coraz bardziéj był dla mnie przystępnym i uprzejmym, a ja

starałem się skromnie nie dozwolić zerwać się rozmowie, bo tym tylko sposobem mogłem w moim obrazie nie poważnego Turka i wielkiego władzcę, ale miłego młodego xięcia przedstawić takim jakim się zwykle przedstawia. Niekiedy żalił się on na znużenie ciężarów rządu, ktory jednak chętnieby zoosił gdyby był pewnym iż zdoła swój biedny lud uszczęśliwić. Kiedy dowiedział się że wszyscy mężczyzni w Prusach są żołnierzami, i ja także, — powiedział, że jego żołnierze są także, już walecznemi i dobrze biją się teraz w Syryi ponieważ znaleźli dzielnycb dowódzców w arcy-xięciu Fryderyku i komodorze Napier dla tego najpierwszém jego staraniem będzie szukać dobrych dowódzców i oficerów. Wszystkie wyrażenia młodego monarchy okazywały wysoką miłość dla jego ludu, niezwykłą przezorność i nawet dokladną znajomość spraw państwa które dowodziły doskonałego wychowania jakie mu udzielił jego ojciec. Jego usiłowanie korzystania z okoliczności i stósunków w jakich ja także jeszcze młody i cudzoziemiec, z nim się znajdowałem, aby się wywiedzieć o stanie europejskich urządzeń i obyczajów, dawały najkorzystniejsze świadectwo o jego usposobieniu umyslowém. Wszystko com od niego słyszał daje mi nadzieję szczęśliwéj przyszłości tego kraju, skoro najprzód zawiklania polityczne zostaną załatwione, które teraz przeszkadzają energicznemu wzięciu się monarchy do ukształcenia ludu i rozwijaniu się umysłowemu jego poddanych. Sułtan rozumie nieco po francuzku i starał się mówić tym językiem; moje *trés bien* które zwykle mówiłem ile razy straconą w rozmowie malarską pozycyę napowrót przybierał oddawał mi zawsze ile razy ciekawością wiedziony oglądał moją robotę, Ale dość o tém; pierwsze posiedzenie trwało godzinę; musiałem zaprzestać roboty. Było w pół do piątéj burza jeszcze haczała, mimo to wsiedliśmy na statek. Na obiad w Bujukdereh przybylibyśmy wprawdzie za późno, ale tak byliśmy napełnieni uprzejmością sułtana i tak wiele mieliśmy do mówienia o tém, że dopiero po zachodzie słońca postrzegliśmy jak burza huczała, i zaledwie dozwoliła nam posunąć się naprzód. Pod Terapia, o pół godziny drogi od mieszkania wiejskiego naszego posła, statek nasz przez upór przewoźnika który nie chciał nas pierwéj na ląd wysadzić wpadł w takie nia bezpieczeństwo, że o mało wały nie przewróciły go. Mieszkańcy przyszli nad brzeg i zaklinali nas abyśmy daléj nie płynęli. Na kouiec kilka bałwanów które nas kaik pokryły, więcéj nauczyly naszego uporczywego żeglarza niż nasze rozkazy i wołania z lądu że czas już wylądować. Nie bez niebezpieczeństwa wysiedliśmy na ląd. Potém poszliśmy wskroś przemokli wązką ścieszką po górach wzdłuż morza, wśród ciągłéj burzy i deszczu. Gdyśmy przybyli na miejsce, wszystkie stoły były puste, ale marszałek domu wystarał się jeszcze o cokolwiek pasztetu parę kuropatw i parę butelek szampana. Wypiliśmy wesoło za zdrowie króla, a potém sułtana tureckiego.

Nazajutrz z rana kiedy burza nie ustawała, i deszcz uczynił drogi prawie niepodobnemi do przebycia powozem, widziano trzech Turków z wspaniale osiodłanemi powodowemi końmi, pędzących ulicami w Bujukdereh. Wkrótce potém powracali; przodem jechał Turek prowadzący konia na którym umieszczone były stalugi i skrzyneczka malarska z różnemi narzędziami, za niemi pędzili w pełnym galopie dwaj europejczycy, zakryci po uszy płaszczami i jeden z nich miał pod płaszczem paletę a w ręku laskę malarską zamiast szpicruty, ten wyglądał zupełnie tak jak ja, a drugi tak jak pan Testa, dwaj Turcy kończyli orszak który znowu do seraju jechał.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do dnia 22 Grudnia.

Kisielewska Maryanna ob., Jabłoński Adam ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Grygowicz Józefa ob. Czaban Tomasz, do Polski; — Segeth Ludwik do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Prawnie zajęte kosztowności, jako to: sześć nitek pereł orientalnych, pięć pierścieniów dyamentowych, i dwie par wisiorków także dyamentowych, będą d. 29 grudnia r. b. 1840 o godzinie 10 z rana w Sukiennicach miasta Krakowa przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę w monecie courant sprzedane.

Kraków dnia 18 grudnia 1840 r.

(1r.) Wojciech *Dziarkowski* Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.

Właściciel zgubionych 6ciu kluczyków może takowe odebrać w kantorze *Gazety Krakowskiéj*.